

# BIULETYN

Nr 73 (938) • 8 sierpnia 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

---

## Stanowisko Chin wobec kryzysu w Syrii

Justyna Szczudlik-Tatar

*Chiny poparły misję obserwacyjną ONZ w Syrii i plan Annana, zawetowały jednak trzy rezolucje Rady Bezpieczeństwa z uwagi na brak zgody na ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju – główną zasadę ich polityki zagranicznej. Najważniejszym powodem głosowania przeciw rezolucjom są doświadczenia z Libii – interwencji militarnej, która przesądziła o upadku reżimu i spowodowała niestabilność kraju oraz negatywnie wpłynęła na interesy gospodarcze Chin. Stanowisko ChRL wobec Syrii – rozmowy z opozycją, wspieranie części inicjatyw ONZ i sprzeciw wobec sankcji – ma na celu niedopuszczenie do powstania „efektu domina”, wzmocnienie relacji z innymi państwami Bliskiego Wschodu oraz podkreślenie międzynarodowego znaczenia Chin.*

Kryzys w Syrii, który może zdestabilizować sytuację w innych państwach Bliskiego Wschodu, stanowi poważne wyzwanie dla chińskiej dyplomacji. Bliski Wschód jest jednym z głównych źródeł surowców energetycznych niezbędnych dla rozwijającej się chińskiej gospodarki. Jednocześnie w regionie tym, tak istotnym z punktu widzenia interesów i wpływów Stanów Zjednoczonych, Chiny chcą demonstrować swoją rosnącą pozycję międzynarodową.

**Postawa Chin wobec kryzysu w Syrii.** Chiny potępiają przemoc i wzywają strony konfliktu do dialogu i przywrócenia pokoju. Poparły rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2042 (wysłanie 30 obserwatorów) i nr 2043 (ustanowienie misji obserwacyjnej UNSMIS), plan Annana i przedłużenie mandatu UNSMIS oraz wspólne oświadczenie grupy kontaktowej do spraw Syrii z Genewy z czerwca 2012 r., m.in. o powołaniu rządu przejściowego. Wraz z Rosją zawetowały natomiast trzy rezolucje Rady Bezpieczeństwa (RB) dotyczące Syrii, podkreślając zasadę nieingerencji, która stanowi fundament ich polityki zagranicznej.

W przypadku pierwszej rezolucji, zaproponowanej przez państwa UE i poddanej pod głosowanie w październiku 2011 r., która zakładała nałożenie na syryjski reżim sankcji w razie kontynuacji represji wobec ludności cywilnej, przedstawiciel ChRL przy ONZ Li Baodong uzasadniał, że dokument ten można interpretować jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Syrii, pogwałcenie jej suwerenności oraz integralności terytorialnej. Zaznaczył ponadto, że sankcje nie tylko nie rozwiążą sytuacji, lecz również mogą ją nawet pogorszyć. Głosując przeciw drugiej rezolucji w lutym br., zaproponowanej przez Ligę Państw Arabskich (LPA), wzywającej prezydenta Assada do ustąpienia, Chiny również argumentowały, że dokument daje możliwość interwencji militarnej w Syrii. Trzecia rezolucja, przygotowana przez Wielką Brytanię, USA, Francję i Niemcy, rozpatrywana w lipcu br., która przewidywała wprowadzenie sankcji wobec przedstawicieli władz syryjskich, została zinterpretowana w Chinach jako wywieranie presji tylko na jedną stronę konfliktu. Pekin uznał, że jej przyjęcie może zaognić konflikt w Syrii i spowodować jego rozprzestrzenienie na cały region. Li Baodong podkreślił, że dokument uderza w konsensus osiągnięty w Genewie i osłabia wysiłki podejmowane przez K. Annana.

Poza forum ONZ Chiny starają się podkreślać konieczność podejmowania wysiłków dyplomatycznych. W marcu chińskie MSZ przedstawiło sześciopunktową propozycję rozwiązania kryzysu w Syrii: 1) rząd i opozycja powinny zaprzestać stosowania przemocy; 2) obie strony powinny rozpocząć

dialog bez warunków wstępnych; 3) Chiny popierają pomoc humanitarną ONZ dla Syrii i same są gotowe nieść taką pomoc, lecz sprzeciwiają się ingerencji w wewnętrzne sprawy Syrii pod pretekstem wsparcia humanitarnego; 4) społeczność międzynarodowa powinna respektować suwerenność i integralność terytorialną Syrii. Chiny są przeciwne zbrojnej ingerencji, której celem jest zmiana reżimu w Syrii; 5) Chiny popierają misję specjalnego wysłannika ONZ i LPA do Syrii; 6) członkowie RB powinni przestrzegać Karty NZ. Ponadto chiński wiceminister spraw zagranicznych spotkał się w lutym br. w Pekinie z przedstawicielami syryjskiej opozycji; powołano także specjalnego wysłannika Chin do Syrii. Ostatnie wydarzenia w Syrii pokazują jednak, że działania chińskiej dyplomacji są wysoce nieskuteczne.

**Lekcja libijska.** Głównym powodem sprzeciwu Chin wobec rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Syrii jest jednak lekcja libijska. Chiny głosowały za przyjęciem rezolucji nr 1970 wprowadzającej sankcje wobec Libii oraz wstrzymały się od głosowania nad rezolucją nr 1973 ustanawiającą strefę zakazu lotów nad Libią. Zdaniem Chin druga z tych rezolucji, zakładająca ochronę ludności cywilnej, została wykorzystana przez NATO do interwencji militarnej, której efektem było obalenie Kaddafiego. Stąd powstały obawy o nowy interwencjonizm oparty na „modelu libijskim”, oznaczający posługiwanie się retoryką ochrony demokracji, przeciwstawiania się tyranii oraz przestrzegania praw człowieka, aby za pomocą działań zbrojnych zmienić reżim polityczny. ChRL obawia się „efektu domina” w regionie, szczególnie w przypadku Iranu – jednego z ważniejszych dostawców ropy do Chin. Styczeniowe wizyty premiera Wen Jiabao w Arabii Saudyjskiej (pierwsza wizyta od 20 lat), Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Katarze (pierwsze w historii wizyty premiera ChRL w tych krajach) miały służyć wzmocnieniu stosunków z państwami, które nie mają bliskich relacji z Iranem i Syrią, są natomiast ważne dla Chin (np. Arabia Saudyjska jest największym eksporterem ropy do ChRL).

Innym doświadczeniem z Libii są straty ponoszone w wyniku nie tylko niestabilnej sytuacji wewnętrznej tego kraju i interwencji NATO, lecz także niezadowolających relacji Pekinu z ówczesną opozycją. Nowe władze odnoszą się niechętnie do realizacji przez Chiny kontraktów podpisanych przez poprzedni reżim, niechętnie także zawierają nowe umowy.

W wymiarze politycznym chińskie weto jest stosowane jako dowód asertywności oraz rosnącego znaczenia Chin na arenie międzynarodowej. Niektórzy chińscy eksperci argumentują, że postawa ChRL w sprawie Libii nie została dostatecznie doceniona czy nawet zauważona przez społeczność międzynarodową. Polityka Chin wobec kryzysu w Libii nie tylko nie poprawiła wizerunku Chin, lecz także miała niekorzystny wpływ na ich interesy gospodarcze. Z uwagi na te doświadczenia zawetowanie rezolucji w sprawie Syrii może mieć pozytywne skutki dla ChRL. Chińskie weto można postrzegać jako sygnalizowanie przez Chiny niezgody na działania podejmowane przez USA i państwa europejskie. Ponadto Chiny udowadniają, że potrafią budować koalicję z Rosją przeciwko USA. W Chinach argumentuje się również, że sytuacja w Syrii może osłabić działania USA, których celem jest „powstrzymanie” ChRL, oraz zmniejszyć presję na Iran, odkładając kwestię zbrojnej interwencji w tym kraju.

**Wnioski.** Postawa Chin wobec kryzysu w Syrii różni się od ich reakcji na wydarzenia Libii. W przypadku Libii Chiny były zaniepokojone losem 36 tys. swoich obywateli pracujących w tym kraju, a popierając rezolucje Rady Bezpieczeństwa, starały się także poprawić swój wizerunek. Warto zaznaczyć, że od odzyskania miejsca w ONZ w 1971 r. Chiny zawetowały zaledwie dziesięć rezolucji (w tym trzy w sprawie Syrii), natomiast w większości przypadków, w których nie chciały poprzeć rezolucji, wstrzymywały się od głosu. Jednak po interwencji militarnej w Libii Chiny nie chcą być kojarzone z podobnymi działaniami w Syrii, chcą natomiast pokazać państwom regionu, że mogą na nie liczyć w kryzysowej sytuacji. Niewielkie zaangażowanie biznesowe Chin w Syrii, inaczej niż w przypadku Libii, ułatwia im prowadzenie niejednoznacznej polityki polegającej na balansowaniu między poparciem UNSMIS czy misji Annana a wetowaniem rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Działania te mają na celu wzmocnienie relacji z niektórymi państwami Bliskiego Wschodu (np. z Iranem czy Arabią Saudyjską) oraz umocnienie pozycji Chin.

Chiny, USA, a także państwa UE chcą osiągnąć podobne cele – powstrzymać przelew krwi i przywrócić stabilność w Syrii. Sprzeciwiają się również możliwości interwencji zbrojnej lub prezentują w tej kwestii co najmniej ostrożne stanowisko. Przykład Libii pokazał, że Chiny są gotowe zgodzić się na sankcje, jednak w przypadku Syrii zgoda taka jest mało prawdopodobna (3 sierpnia zagłosowały przeciw rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, udowadniając tym niezmienną swoją postawę), a to ogranicza możliwości osiągnięcia kompromisu na forum ONZ. Chiny sygnalizują jednak gotowość zaangażowania się w pomoc humanitarną dla Syrii (do tej pory przeznaczyły na ten cel 2 mln dolarów). Społeczność międzynarodowa, w tym państwa UE, powinna ściślej i w bardziej skoordynowany sposób współpracować z Chinami w kwestii wsparcia humanitarnego dla Syrii.